

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr



Dr. Emil Hacha

Czesi rządzą w Bratysławie

B. premier Tiso na wolności

„Ufajcie mi! Radio jest w naszych rękach!..“

— woła w nocnym apelu do Słowaków przybyły do Bratysławy wicepremier Sidor



Karol Sidor wicepremier rządu prasłego

BRATYSŁAWA, 11.3. — Mieszkańcy Bratysławy, a prawdopodobnie i całej Słowacji nie zmrzyli dziś w nocy oka. Do późnych godzin czekali przy radioodbiornikach na zapowiedziane przemówienia przywódców słowackich, pozostających na wolności, szczególnie na mowę naczelnego wodza Gwardii Hlinki, Karola Sidora.

Sidor w chwili obalenia rządu słowackiego bawił w Pradze. Rząd czeski nie ośmielił się pozbawić go stanowiska wicepremiera rządu centralnego, gdyż pociągnęłoby to za sobą

konieczność rekonstrukcji rządu prasłego.

Późnym wieczorem Sidor przybył do Bratysławy. Udał się natychmiast do redakcji „Slovaka“ i spowiedował

usunięcie wojsk czeskich z redakcji.

Punktualnie o północy wygłosił z balkonu hotelu Carlton przemówienie do zgromadzonych tłumów, informując je o rokowaniach, mających na

celu znalezienie wyjścia z kryzysu. Przemówienie jego było transmitowane przez radio.

Zwracając się do Gwardii Hlinki, wicepremier Sidor oświadczył, że po naradzie z przewodniczącym sejmu słowackiego Sokołem i premierem Tiso, wysłany został do władz prasłych protest przeciwko postępowaniu wojska czeskiego. Sidor tłumaczył zajścia w Bratysławie nieporozumieniem, a całą winę zwał na wojsko czeskie i żandarmerię graniczną. Zaklinał hlinkowców, by nie naruszali spokoju, zapowiadając, że wszystko się dobrze skończy.

Następnie Sidor zapowiedział, iż na radzi się z ks. Tiso, Sokołem i Mederlym nad listą nowego rządu i że sytuacja zostanie wyjaśniona najpóźniej do soboty wieczorem.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Exposé

ministra J. Becka o polityce zagranicznej

Na czwartek, 16 bm., przewidziane jest posiedzenie Komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którym p. min. J. Beck wygłosi ma exposé o polityce zagranicznej.

Kardynał Maglione sekretarzem stanu

MIASTO WATYKAŃSKIE, 11.3. Kardynał Maglione został mianowany sekretarzem stanu.



Kardynał Maglione

W poniedziałek po poł. nowy sekretarz stanu wyda w Castel Gandolfo przyjęcie, na które przybędą wszystkie misje zagraniczne, jakie przybyły do Rzymu na uroczystości koronacyjne.

Angielskie alarmy

o koncentracji wojsk niemieckich

LONDYN, 11.3. — Korespondenci pism londyńskich donoszą z Berlina, że o północy odbyła się u kanclerza Hitlera narada, w której wziął udział m. in. min. Ribbentrop. Narada dotyczyła sytuacji w Słowacji.

Kanclerz Hitler postanowił miał

zaczekać na dalszy rozwój wypadków i wyjaśnienie się sytuacji.

Ci sami korespondenci podają fantastycznie brzmiące wiadomości, jakoby nad Dunajem skoncentrowana została wczoraj niemiecka dywizja zmotoryzowana. Wojska Rzeszy znajdują się na wprost Bratysławy. (t).

Zbrodnicze arsenały studenckie we Lwowie

wykryte po walce akademików z policją

7 policjantów rannych, 86 studentów aresztowanych

Urzędowo donoszą:

Od dłuższego czasu we Lwowie pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwą działalność, której wynikiem było szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do zlikwidowania tych anarchistycznych przejawów w życiu akademickim.

W wyniku dochodzeń ustalono, że w Domu Akademickim, Domu Techników i Domu Medyków we

Lwowie, studenci zgromadzili dla celów przestępczych znaczne ilości broni, materiałów wybuchowych i innych narzędzi napadu.

W związku z tym w nocy z 10 na 11 marca br. w obecności prokuratora, sędziego śledczego oraz rektora Politechniki organa policji przystąpiły do przeprowadzenia rewizji.

W Domu Techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików, którzy dopuścili się czynnych napaści na policjantów. Jeden policjant został ciężko ranny, dwóch lekko rannych i czterech kontuzjowanych. Studenci, atakujący policję, zdemolowali urządzenie Domu Techników.

Rewizje w Domu Akademickim i Domu Medyków miały przebieg spokojny.

W wyniku rewizji we wszystkich trzech domach znaleziono: 16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów ręcznych, 34 kastety, 2 sztylety, 4 łomy żelazne, 1 petarda, 14 papek okutych ołowiem, 43 żarówki wypełnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów, służących do wyrobu

środków wybuchowych, blisko 10 kg nielegalnych ulotek oraz 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

W związku z wynikami rewizji aresztowano 86 studentów, w tym 46 w Domu Techników i 40 w Domu Akademickim.

Dalsze dochodzenia w toku.

5 kwietnia wybory prezydenta we Francji

PARYŻ, 11.3. — Wczoraj rano pod przewodnictwem prez. Lebruna odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym premier Daladier przedstawił do podpisu prezydentowi dekret, zwołujący zgromadzenie narodowe na dzień 5 kwietnia w celu dokonania wyboru prezydenta Republiki.

40 Żydów

porzuciło judaizm i przeszło na prawosławie

CZERNIOWCE, 11.3. — W tych dniach odbył się w Galaczu chrzest 40 Żydów, którzy porzucili judaizm, przyjmując prawosławie.

Oddział sowiecki na terytorium Mandzurii

Ostra nota protestacyjna

HSING-KING, 11.3. — Agencja Domei donosi, iż 12 żołnierzy sowieckich przekroczyło granicę mandzursko-sowiecką. Żołnierze sowieccy ostrzelali patrol japoński, który zmusił ich do powrotu na terytorium sowieckie.

Liczba ofiar starcia nie jest znana.

Rząd mandzurski zaprotestował u władz sowieckich przeciwko przekroczeniu granic. Nota utrzymania w ostrym tonie żąda natychmiastowego zaprzestania prowokacyjnych aktów.

Zastanówmy się trochę...

Nowe wydarzenia w Słowacji

Czecho-Słowacja jest ponownie widownią wewnętrznych zaburzeń. Przyczyn ich trzeba szukać w niedostatecznym jeszcze uregulowaniu podstawowych zasad ustrojowych na gruzach dawnego państwa Benesa.

jest oczywiście zlikwidowanie nienormalnego stanu rzeczy za naszą granicą południową. Jest to wyrazem stałych tendencji polskiej polityki zagranicznej, szukającej pokojowej współpracy z sąsiadami.

też posunięcia, mające na celu zlikwidowanie zamętu na tym terytorium, były w Polsce należyte oceniane.

Aspiracje Narodu Słowackiego, dzięki którym sąsiad nasz z za Tatry przetrzymał trudne chwile dziejowe, przebił się ku samowiedzy i podjął organizację swego losu, muszą być ukoronowane i uszanowane przez wszystkich.

100000 ha ziemi można wydrzeć Wiśle

Woda naszych rzek i siła ich bradu to wielkie bogactwo naturalne kraju, niestety nie wykorzystane.

Regulacja Wisły przedstawia olbrzymie korzyści dla gospodarstwa narodowego. To nie tylko umożliwienie komunikacji wodnej, lecz także zaopatrzenie kraju w nowe źródła energii.

Wobec możliwości wywołania wojny, regulacja Wisły jest przedsięwzięciem o wielkiej politycznej i ekonomicznej wartości.

Wobec możliwości wywołania wojny, regulacja Wisły jest przedsięwzięciem o wielkiej politycznej i ekonomicznej wartości.

Olbrzymie korzyści

Regulacja Wisły przedstawia olbrzymie korzyści dla gospodarstwa narodowego. To nie tylko umożliwienie komunikacji wodnej, lecz także zaopatrzenie kraju w nowe źródła energii.

Regulacja Wisły przedstawia olbrzymie korzyści dla gospodarstwa narodowego. To nie tylko umożliwienie komunikacji wodnej, lecz także zaopatrzenie kraju w nowe źródła energii.

Regulacja Wisły przedstawia olbrzymie korzyści dla gospodarstwa narodowego. To nie tylko umożliwienie komunikacji wodnej, lecz także zaopatrzenie kraju w nowe źródła energii.

Regulacja Wisły przedstawia olbrzymie korzyści dla gospodarstwa narodowego. To nie tylko umożliwienie komunikacji wodnej, lecz także zaopatrzenie kraju w nowe źródła energii.

2 miliardy zł strat

Mówi się, że nie stać nas na przeprowadzenie tak wielkich planów. Ale czy stać nas na poniesienie olbrzymich szkód powstających z nieregulowania naszych rzek.

Mówi się, że nie stać nas na przeprowadzenie tak wielkich planów. Ale czy stać nas na poniesienie olbrzymich szkód powstających z nieregulowania naszych rzek.

Mówi się, że nie stać nas na przeprowadzenie tak wielkich planów. Ale czy stać nas na poniesienie olbrzymich szkód powstających z nieregulowania naszych rzek.

Mówi się, że nie stać nas na przeprowadzenie tak wielkich planów. Ale czy stać nas na poniesienie olbrzymich szkód powstających z nieregulowania naszych rzek.

2 miliardy zł strat

Mówi się, że nie stać nas na przeprowadzenie tak wielkich planów. Ale czy stać nas na poniesienie olbrzymich szkód powstających z nieregulowania naszych rzek.

Mówi się, że nie stać nas na przeprowadzenie tak wielkich planów. Ale czy stać nas na poniesienie olbrzymich szkód powstających z nieregulowania naszych rzek.

Mówi się, że nie stać nas na przeprowadzenie tak wielkich planów. Ale czy stać nas na poniesienie olbrzymich szkód powstających z nieregulowania naszych rzek.

Mówi się, że nie stać nas na przeprowadzenie tak wielkich planów. Ale czy stać nas na poniesienie olbrzymich szkód powstających z nieregulowania naszych rzek.

S. Macieszewski wiceministrem oświaty?

Jak słychać, jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty jest p. Seweryn Macieszewski, obecny kurator okręgu szkolnego na Wołyniu.

Jak słychać, jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty jest p. Seweryn Macieszewski, obecny kurator okręgu szkolnego na Wołyniu.

Jak słychać, jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty jest p. Seweryn Macieszewski, obecny kurator okręgu szkolnego na Wołyniu.

Jak słychać, jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty jest p. Seweryn Macieszewski, obecny kurator okręgu szkolnego na Wołyniu.



Min. Ulrych

Oświadczenie min. Ulrycha

Naczelny zarządzeniem problemem wodnym w Polsce jest regulacja Wisły i jezycze raz Wisły. (Okłaski).

Nietrwale budujemy drogi Gdynia, Wołyn i Huculszczyzna nie mają połączeń z resztą kraju

Drugim zagadnieniem, któremu poświęcono podczas piątkowej debaty senackiej nad budżetem min. komunikacji dużo miejsca, była sprawa budowy dróg kołowych.

Znowu demonstracja na komisji rolnej

Na piątkowym posiedzeniu sejmowej komisji rolnej pos. Dudziński zapytał, jak została załatwiona sprawa nieprzyjęcia w Ministerstwie Rolnictwa delegacji osadników z pos. Malinowskim na czele.

Dramatyczne godziny

BRATYSŁAWA, 11.3. — Stolica Słowacji przeżyła wczoraj dzień, zapamiętany w historii państwa.

Przy drzwiach zamkniętych obraduje 18 kongres komunistyczny

MOSKWA, 11.3. — W moskiewskich kołach politycznych zarządzenie najwyższej władzy partyjnych, wprowadzające tajemność do obrad 18-go kongresu partyjnego, wywołało sensacyjne wrażenie.

Kontrolorpedowiec angielski odbił zatrzymany przez flotę gen. Franco brytyjski statek handlowy

LONDYN, 11.3. — Na wodach śródziemnomorskich w pobliżu wybrzeża czerwonej Hiszpanii odnieo doszło wczoraj do starcia zbrojnego między angielskim kontrolorpedowcem a okrętami wojennymi gen. Franco.

Dramatyczne godziny Bratysławy

po przymusowym rozwiązaniu rządu słowackiego

(Początek na str. 1-ej) — Nigdy was nie okłamałem — mówił — ufajcie mi i tym razem, przysięgam ojc Andrzejowi Hlinkce, że będę bronił praw Słowacji.

wiadający wybuch niemal wojny domowej. Decyzja Pragi rozwolania rządu premiera Tiso wywołała powszechne wzburzenie.

Wpuszczany ani do Bratysławy, ani z miasta. Dalsze posilki Z Mora poczęły nadjeżdżać samochodami coraz to nowe oddziały wojsk czeskich, które kierowano do Bratysławy i innych ważniejszych ośrodków słowackich.

czeskie zwraca się przede wszystkim przeciw hlinkowcom. Gwardia Hlinki została już przez wojsko rozbrojona. Podobno ma być całkowicie rozwiązana.

Wzburzenie przeciw Czechom

Wzburzenie spowodowane przez usunięcie rządu Tiso zwiększyło się, gdy rozeszła się wiadomość, że wojska czeskie rozbijają Gwardię Hlinki.

Wzburzenie przeciw Czechom

Wzburzenie spowodowane przez usunięcie rządu Tiso zwiększyło się, gdy rozeszła się wiadomość, że wojska czeskie rozbijają Gwardię Hlinki.

Proklamowanie strajku

Robotnicy, po demonstracyjnych pochodach, rozproszeni przez wojsko, ogłosili strajk. W odpowiedzi na to wojsko obsadziło wszystkie fabryki.

Nieobecny premier

Nowy premier Słowacji Sliwak dopiero wczoraj wieczorem o przybyciu do Rzymu o godz. 21.40 dowiedział się o swej nominacji od postła Czecho-Słowacji przy Watykanie, Redimskiego.

Delegacja studentów S. N. P. u P. Prezydenta Rzpłitej

Zgłosiła się na Zamek delegacja Bratniej Pomocy studentów Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, która zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na uroczystą akademię.

Aresztowania

Wkrótce rozeszły się wiadomości o aresztowaniu około 60 przywódców Gwardii Hlinki.

Przy drzwiach zamkniętych

MOSKWA, 11.3. — W moskiewskich kołach politycznych zarządzenie najwyższej władzy partyjnych, wprowadzające tajemność do obrad 18-go kongresu partyjnego, wywołało sensacyjne wrażenie.

Incydent w Marsylii

PARYŻ, 11.3. — Podczas pobytu gen. Gamelin w Marsylii, wydarzył się incydent. W chwili, gdy generał opuszczał gmach prefektury, gdzie odbyły się narady w sprawie obrony francuskiej pozycji i linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym.

Delegacja studentów S. N. P. u P. Prezydenta Rzpłitej

Zgłosiła się na Zamek delegacja Bratniej Pomocy studentów Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, która zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na uroczystą akademię.

Aresztowania

Wkrótce rozeszły się wiadomości o aresztowaniu około 60 przywódców Gwardii Hlinki.

Przy drzwiach zamkniętych

MOSKWA, 11.3. — W moskiewskich kołach politycznych zarządzenie najwyższej władzy partyjnych, wprowadzające tajemność do obrad 18-go kongresu partyjnego, wywołało sensacyjne wrażenie.

Incydent w Marsylii

PARYŻ, 11.3. — Podczas pobytu gen. Gamelin w Marsylii, wydarzył się incydent. W chwili, gdy generał opuszczał gmach prefektury, gdzie odbyły się narady w sprawie obrony francuskiej pozycji i linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym.

Dramatyczne godziny

BRATYSŁAWA, 11.3. — Stolica Słowacji przeżyła wczoraj dzień, zapamiętany w historii państwa.

Przy drzwiach zamkniętych

MOSKWA, 11.3. — W moskiewskich kołach politycznych zarządzenie najwyższej władzy partyjnych, wprowadzające tajemność do obrad 18-go kongresu partyjnego, wywołało sensacyjne wrażenie.

Kontrolorpedowiec angielski odbił

LONDYN, 11.3. — Na wodach śródziemnomorskich w pobliżu wybrzeża czerwonej Hiszpanii odnieo doszło wczoraj do starcia zbrojnego między angielskim kontrolorpedowcem a okrętami wojennymi gen. Franco.

Incydent w Marsylii

PARYŻ, 11.3. — Podczas pobytu gen. Gamelin w Marsylii, wydarzył się incydent. W chwili, gdy generał opuszczał gmach prefektury, gdzie odbyły się narady w sprawie obrony francuskiej pozycji i linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym.

WALUTY

Dol. amer. 5.26.50, kanad. 5.25, floreny 281, franki franc. 14, szwajc. 120.05, funty ang. 24.80, guldeny 99.75, belgi 88.80, korony norw. 124.50, danijskie 110.55, szwedzkie 127.50, hryv. odc. do 100 lirów 16.40, marki fińskie 10.70, niemie. srebrne 83.50.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. inwest. I em. 97.25, seria 101, II em. 97-97.50, seria 100, 4 proc. dolar. 44.50, 4 proc. konsol. odc. większe 68.63, 4 i pół proc. wewn. 67.88, 4 i pół proc. ziemskie 65.25-65.38, 5 proc. kolej. 69.50, 5 proc. Warszawa stare 77, 5 proc. Warszawa z r. 1933-72.75, 5 proc. Łódź z r. 1933-67, 6 proc. oblig. m. Warszawa VI em. 84, 5 proc. konwers. 68.50 drobne odc. 5 proc. Piotrkowa z r. 1933-63.

Kontrolorpedowiec angielski odbił

LONDYN, 11.3. — Na wodach śródziemnomorskich w pobliżu wybrzeża czerwonej Hiszpanii odnieo doszło wczoraj do starcia zbrojnego między angielskim kontrolorpedowcem a okrętami wojennymi gen. Franco.

Incydent w Marsylii

PARYŻ, 11.3. — Podczas pobytu gen. Gamelin w Marsylii, wydarzył się incydent. W chwili, gdy generał opuszczał gmach prefektury, gdzie odbyły się narady w sprawie obrony francuskiej pozycji i linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym.

AKCJE

Bank Polski 131, Bank Handlowy 58-58.25, Bank Zachodni 40.50, Cukier 42.75-43, Węgiel 44.25-44, Starochowice 63, Modrzewiów 23.25, Zielonostok 81.50-78.50, Haberbusch 71.50, Ostrowiec 84.50-83.50.

Kontrolorpedowiec angielski odbił

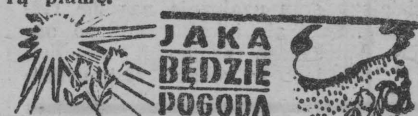
LONDYN, 11.3. — Na wodach śródziemnomorskich w pobliżu wybrzeża czerwonej Hiszpanii odnieo doszło wczoraj do starcia zbrojnego między angielskim kontrolorpedowcem a okrętami wojennymi gen. Franco.

Incydent w Marsylii

PARYŻ, 11.3. — Podczas pobytu gen. Gamelin w Marsylii, wydarzył się incydent. W chwili, gdy generał opuszczał gmach prefektury, gdzie odbyły się narady w sprawie obrony francuskiej pozycji i linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym.

Incydent w Marsylii

PARYŻ, 11.3. — Podczas pobytu gen. Gamelin w Marsylii, wydarzył się incydent. W chwili, gdy generał opuszczał gmach prefektury, gdzie odbyły się narady w sprawie obrony francuskiej pozycji i linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym.



Dzisiaj w całej Polsce będzie pochmurno, z większymi rozpozodzeniami na zachodzie i w środku kraju, a z zanikającymi opadami na wschodzie. Nocą przymrozki. Dniem temperatury na nieco powyżej zera.

Calendar for March 12, 1939, with date and day highlighted.

„Krwawy piątek” w Madrycie

Sily gen. Miaji topnieją

Okrutne walki uliczne w zrewoltowanej stolicy

PARYŻ, 11.3. — Na ulicach Madrytu przez cały dzień wczorajszy trwały krwawe walki między komunistami, a żołnierzami armii gen. Miaji.

W walkach brały udział obok piechoty z karabinami maszynowymi i artylerii polowej czołgi i samochody pancerne.

Wieczorem i późną nocą dochodziło często do starć między oddziałami walczącymi po jednej stronie, wszyscy bowiem noszą jednakowe mundury. Gen. Miaja wydał rozkaz, by jego wojska założyły dla odróżnienia białe opaski na ramiona.

Sytuacja gen. Miaji pogorszyła się w ciągu dnia wczorajszego i nocy. Liczne oddziały, wierne dotychczas Radzie Obrony Narodowej, przechodzą na stronę komunistów.

Straty po obu stronach są ogromne, gdyż walki trwały z niezwykłą zaciętością. W późnych godzinach nocnych na placu Niepodległości komuniści zepchnięci przez wojska gen. Miaji, wtargnęli do szpitala. Chorych wypędzili na ulicę i szpital zamienili w twierdzę. Przez pewien czas również ratusz i gmach dyrekcji policji znajdował się w rękach komunistów.

Gen. Miaja znalazł się w ciężkiej sytuacji. Śródmieście wprawdzie znajduje się w jego władaniu, jednak przedmieścia zostały opalone przez komunistów.

Bardzo pomysłne wyniki ruchu wkładów w P. K. O. w styczniu i lutym br.

Przyrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O. w dwóch pierwszych miesiącach br. wyniósł łącznie 31.731 tys. zł, z czego na styczeń przypada 18.116 tys., a na luty 13.615 tys. zł. Dzięki tak znacznemu przyrostowi wkładów ogólna ich suma na koniec lutego osiągnęła 820.384 tys. zł. Równoległe ze wzrostem sumy wkła-

18 b. m. przybywa do Warszawy angielski minister Hudson

P. min. Roman przyjął w piątek ambasadora angielskiego w Warszawie Kennarda celem omówienia szczegółów pobytu podsekretarza stanu urzędu handlu zagranicznego W. Brytanii Hudsona.

Przybywa on do Warszawy na za prośbienie min. Romana dn. 18 bm. dla nawiązania kontaktu z polskimi sferami gospodarczymi oraz omówienia i pozbliżenia współpracy gospodarczej polsko - angielskiej. Pobyt min. Hudsona w Warszawie potrwa 4 dni.

Rząd praski zażądał dymisji Revaya przywódcy separatystów na Rusi

HUSZT, 11.3. — Premier Wołoszyn zwołał Teodora Revaya ze stanowiska prezesa rady narodowej stronni-
ka ukraińskiego, powołując na jego miejsce podsekretarza stanu Pierow-
znika.

dów zwiększyła się liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia otwarto 64.749 nowych książeczek, w ciągu lutego — 58.038, łączna zatem liczba książeczek oszczędnościowych wydanych przez P. K. O. w pierwszych dwóch miesiącach br. wynosiła 122.787.

Palestyna i kolonie niemieckie to „nieślubne dzieci” Anglii

LONDYN, 11.3. — „Daily Express” wzywa do oddania Niemcom ich kolonii.

Liga Narodów umarła — pisze dziennik — Anglia zaś posiada wciąż jeszcze „nieślubne dzieci”, a mianowicie Palestynę i kolonie niemieckie.

Nie były one nigdy prawdziwymi dziećmi Anglii, która je mogła adoptować, lecz nie mogła ich włączyć do swego Imperium.

Ani kolonie niemieckie, ani Palestyna nie przynoszą Wielkiej Brytanii żadnych korzyści, obciążając tylko rząd angielski odpowiedzialnością. Należy zwrócić kolonie niemieckie prawowitemu właścicielowi i wówczas dopiero zapanuje prawdziwy spokój w Imperium brytyjskim.

Brazylia cofa

krzywdzące kolonistów polskich zarządzenia

RIO DE JANEIRO, 11.3. — Korespondent P. A. T. dowiadyuje się, że rząd Brazylji zdecydował zezwolić polskim towarzystwom na terenie stanu Rio Grande do Sul na wzmocnienie działalności.

Działalność tych stowarzyszeń została zawieszona przed pół rokiem. Obecnie podejmą one normal-

na pracę, co zostanie przyjęte z olbrzymią radością blisko osiemdziesięciotysięcznej rzeszy Polaków i osadników polskiego pochodzenia.

Sprawa otwarcia tych stowarzyszeń polskich na terenie Parany, które zostały swego czasu zawieszona, jest rozważana w ministerstwie spraw wewnętrznych

Stanęły zegary w Tokio na skutek trzęsienia ziemi

TOKIO, 11.3. — Wczoraj nad ranem zanotowano w Tokio oraz w niektórych północno - wschodnich okrzach Japonii, dość silne trzęsienie ziemi. Najsilniejsze wstrząsy zanotowano w okręgach Ibaraki Tohigi,

Saidama oraz w samym Tokio. W niektórych mieszkaniach stanęły na skutek wstrząsów podziemnych zegary.

Trzęsienie nie wyrządziło poważniejszych szkód.

Ostra krytyka filmu polskiego w debacie senackiej

Wczorajsze posiedzenie Senatu poświęcone było całkowicie debacie nad sprawami wewnętrznymi.

O wydobyć z Narodu zorganizowanej sily
Krótki referat o budżecie M.S. Wewnętrznych wygłosił sen. Tomaszkie-
wicz.

— Naczelny nakazem dla nas — mówił — jest taka organizacja sił naszych, aby dawała gwarancję zwycięskiego wyjścia z każdego kryzysu. Nie może być innego planu politycznego, jak tylko ten, który wskazał Wódz Naczelny, tj. wydobyć z czoła wielką i całego Narodu zorganizowaną siłę, najwyższych cnot obywatelskich i żołnierskich oraz najsprawniejszej zdolności dyspozycyjnej. Niech nikt nie usiłuje twierdzić, że plan ten musi być lub chce być narzucany. Jest on oddany obywatelom do szczerego rozważania i realizowania. Co więcej, test wydobyty z głębokich podkładów tęsknot i pragnień szerokich warstw obywatelskich oraz szczerą dążność młodego pokolenia do brania czynnego udziału w budowie nowej Polski”.

Dyskusja

W dyskusji przemawiało kilkunastu senatorów.

Kalektwo polskiego filmu

Sen. Miłaszewski nazwał kalectwem bilający w oczy stan ważnego czynnika propagandy, jakim jest film polski. Film to nie zabawka, to szkoła powszechna wyobraźni ludowej i poglądowy kurs dokształcający. W tej dziedzinie Polska w ciągu lat 20 nie zrobiła prawie nic. Należało stworzyć polskie szkolnictwo filmowe i film ochronić etami. Nigdy nie jest za późno na wkroczenie na dobrą drogę. Dzisiejszy stan uzależnia nas nie tylko od handlowców, ale i kulturalnie od obcych. Większość produkcji filmowej w Polsce jest w rękach żydowskich

Zmiany na stanowiskach wicewojewodów

Minister spraw wewnętrznych przedłożył dotychczasowego wicewojewodę lwowskiego Chmielewskiego Tadeusza na równorzędne stanowisko do Lublina, na jego zaś miejsce dotychczasowego wicewojewodę krakowskiego, dr Piotra Małaszyskiego.

Na wicewojewodę krakowskiego mianowano dotychczasowego wicewojewodę lubelskiego, Władysława Długockiego.

Aron Nechamkin — Aleksander Groźny

Krwawy kat Ukrainy otruty

Nagła śmierć znanego czekisty

MOSKWA, 11.3. Wielkie poruszenie w kołach zbliżonych do ludowego komisariatu spraw wewnętrznych wywołała nagła śmierć jednego z najbardziej wybitnych funkcjonariuszy sowieckiej służby bezpieczeństwa na Ukrainie. Występował on pod przybranym nazwiskiem Aleksandra Groźnego.

Prawdźwe nazwisko tego starego czekisty brzmiało Aron Nechamkin. Brał on czynny udział w bojówkach komunistycznych podczas wojny domowej na Ukrainie i odznaczał się okrucieństwem przy rozstrzeliwaniu ofiar sowieckiego terroru.

Właściwa kariera Aleksandra Groźnego rozpoczęła się w małym miasteczku Kozieloc w Czernihowie, gdzie po przewrocie bolszewickim rozstrzelał on przeszło 200 obywateli pod zarzutem kontrrewolucji.

Następnie Groźny objął jedno z kierowniczych stanowisk w „Cze-ka” w Kijowie i pracował w sowieckiej służbie bezpieczeństwa w GPU. Ostatnim wyczynem Aleksandra Groźnego były masowe aresztowania, przeprowadzone w ludowym komisariacie zdrowia Ukrainy sowieckiej.

Z powodu nagłej śmierci zasłużonego czekisty, w Kijowie krąży

uporczywa pogłoska, iż został on otruty. Pogłoskę tę miała potwierdzić sekcja zwłok, dokonana na rozkaz szefa NKWD w Moskwie — Berli.

Największy proces w najmniejszej sali sądowej

6-krotny morderca Weidmann na ławie oskarżonych

PARYŻ, 11.3. — W jednej z najmniejszych sal sądowych okręgu paryskiego rozpoczął się wczoraj po południu największy proces, jaki odbywał się we Francji od czasu Landru. Na ławie oskarżonych zasiadł sześciokrotny morderca Weidmann. Wraz z nim sądzeni są jego współnicy: Roger Millon, Jean Blanc i ich znajoma Colette Tricot.

Weidmann, przystojny 30-letni brunet, jest ciemno ubrany, nawet z pewną elegancją, starannie wygolony i gładko uczesany. Przemawia spokojnie, cichym głosem, dość po praw-
na francusku.

W ostatnich tygodniach Weidmann okazywał dużą skruchę, nie tając wrzenia, jakie na niego wywiera świadomość bliskiej śmierci. Wspomniacy jego Millon i Blanc nie przyznają się do winy.

Sala sądowa wypełniona jest po brzegi i musiano odmówić wstępu wie-
lu ciekawym, którzy zalegali od południa plac przed gmachem.

O wielkim zaciekawieniu, jakie wzbudza proces Weidmanna, świadczy fakt, że do Paryża przybyło nie tylko wielu korespondentów amerykańskich, ale również specjaliści wysłannicy pism z Argentyny i Japonii.

Tajemnicza kradzież klejnotów w pałacu milionerki pod Paryżem

PARYŻ, 11.3. — Dużą sensację wzbudziła tutaj tajemnicza kradzież klejnotów, wartości przeszło 6 milionów franków, popełniona wczoraj w pałacu milionerki angielskiej, p. Ailwyn Fellowes. Pałac p. Fellowes, otoczony wysokim murem, znajduje się w dzielnicy podparyskiej Neuilly.

Kradzież zauważona została przez p. Fellowes wczoraj w południe. Klejnoty schowane były w łazience, do której nie ma innego wstępu jak przez pokój milionerki.

Samolot spłonął z trzema lotnikami

BREST, 11.3. — Jeden z trzech samolotów wojskowych w drodze z Brest do Cannes zawadził skrzydłem o słup telegraficzny na górze Locro-
nan i runął na ziemię. Płatowiec do szczęście spłonął. Trzech lotników zginęło.

Ghora Besarabka pokasała 6 osób

CZERNIOWCE, 11.3. — W besarabskiej wiosce Sagan, właścicielka Endoksjia Ceirence, została ugryziona przez wściekłego psa.

Kobieta w ataku wścieklizny pokasała na ulicy 6 osób, sama zaś w strasznych cierpieniach zmarła. Do Instytutu Pasteura odstawiono prócz pokasanych także 43 osoby z otoczenia Ceirence.

Rozstrzelany za szpiegosiwo

Dn. 7 bm. został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, kapral rezerwy Słomski Antoni, listonosz z zawodu. Urodził się 25 lutego 1907 r. w miejscowości Horst Enscheł, ostatnio mieszkał w Rukosynie na Pomorzu. Wyrok wykonano w Toruniu 8 marca 1939 roku.

Wilki napadły na dozorcę w Ogrodzie Zoologicznym

Proces o odszkodowanie w sumie 10000 zł

WARSZAWA, 11.3. Para wilków z Ogrodu Zoologicznego stała się przyczyną nieszcze-
ścia dozorczy zwierząt, p. Józefa Mazura oraz wynikłego na tym tle procesu.

Początek historii sięga 1927 r., gdy Ogród Zoologiczny mieścił się w Alei 3 Maja.

Dozorca p. Mazur był pewnego dnia zajęty przy przyjmowaniu nowego transportu okazów i nie mógł

nakarmić pozostających od roku pod jego opieką wilków. Uczynili to za niego dwaj robotnicy, ale nieumie-
jetnie i rozdrażnili zwierzęta.

Po pewnym czasie p. Mazur chciał uprzątnąć klatkę wilków i przepędzić je w tym celu przez ko-
rytarzyk do klatki sąsiedniej.

Otworzył drzwiczki i nim się spostrzegł wilczyca chwyciła go zębami za lewą dłoń, zaś wilk za prawy przegub i oba drapieżniki

poczęły nieszczęśliwca wciągać do środka klatki. Mimo rozpaczliwego wołania o ratunek, znikąd nie było pomocy.

Szcześciem dozorca sam zdołał się jakoś uwolnić z opresji, kopiąc groźne bestie.

Następstwem wypadku jest trwałe osłabienie sprawności rąk poszkodowanego wobec porozrywania ścięgien.

Przez 11 lat Zakład ubezpieczeń pracowników fizycznych wypłacał p. Mazurowi rentę miesięczną. Nagłe jednak urwał ją zawiadamiając pokrzywdzonego, że pobierał nie-
ależne świadczenia, gdyż właściwie ubezpieczony nie był.

Wobec stwierdzenia faktu, że istotnie pracownicy Ogrodu Zoologicznego w pierwszym okresie jego powstawania nie byli zgłoszeni do Zakładu ubezpieczeń, adw. Holcman wystąpił w imieniu p. Mazura o 10.000 zł odszkodowania przeciw Zarządowi Miejskiemu.

Sprawa znalazła się na wokandy wydziału cywilnego, została jednak odcoczona w celu przesłuchania świadków.

CZYTAJCIE

KINO

Technika fotograficzna

ZAKŁADY GRAFICZNE

PLAKATÓW, OBRAZÓW, PROSPEKTÓW, ULOTEK I P. JEDNO I WIELOBARWNYCH, WYKONUJĄ EFEKTOWNIE GRAFICY — SPECJALISTI I FOTOMONTAŻYŚCI

DOM PRASY

WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3/5 TEL. CENTRALA 8-02-42

115 milionów zł będzie kosztował kanał węglowy między Zagłębiem i C.O.P-em

Dwa tysiące bezrobotnych znajdzie pracę

kanal węglowy między Zagłębiem i C.O.P-em

Około 115 milionów zł wyniesie całkowity koszt wykonania drogi wodnej, łączącej Zagłębie Węglowe z COP-em. Sam kanał wraz ze wszystkimi urządzeniami ma kosztować około 80 milionów zł, resztę zaś pochłonie regulacja Wisły do Sandomierza.

W roku bieżącym zostanie wykonana część robót, na co Fundusz Pracy przeznaczył 2 i pół miliona zł. Przy robotach znajdzie zatrudnienie ponad 2.000 bezrobotnych, sprowadzonych z powiatów o największym nasileniu bezrobocia, a zwłaszcza z terenów województwa krakowskiego.

Droga wodna Zagłębie-Sandomierz, stanowiąc będzie najważniejszy odcinek wielkiej magistrali wiślanej, bowiem zapewni dowóz najtańszym kosztem węgla do COP-u. Oszczędność na kosztach przewozu drogą wodną w porównaniu z przewozem kolejowym, wynosząca ma po wybudowaniu kanału ponad 4 zł na tonie, a transportować będziemy prawdopodobnie około 4 milionów ton węgla rocznie.

Długość magistrali wodnej z Zagłębia do COP-u wynosi około 260 km. W tym kanał około 80 km długości, przebiegający od Mysłowic wzdłuż Przemszy i Wisły do Spytkowic i Krakowa (gdzie Wisła spiętrzona będzie jazem o wysokości około 4 m) i drugi kanał od Krakowa do ujścia Dunajca również długości 80 km.

Od ujścia Dunajca—barki z węglem popłyną dalej Wisłą do Sandomierza. Rzeka na tym odcinku będzie uregulowana i zasilana wodami ze zbiorników z Rożnowa.

W okolicy Mysłowic na Śląsku, jak również i w Sandomierzu, zostaną wybudowane porty dla przeładunku towarów.

Budowa kanału węglowego stanowi obecnie jedną z najważniejszych w Polsce inwestycji.

200 godzin miesięcznie będą pracować kierowcy autobusów

200-godzinny miesiąc pracy przyjęto za podstawę układu zbiorowego w przedsiębiorstwach samochodowych woj. warszawskiego i miasta Warszawy, utrzymujących między innymi ruch ciężarowy.

Układ podpisali: oddział automobilistów Zjedn. Zw. Zaw. transportowców i Stowarzyszenie Właścicieli Przedsiębiorstw Samochodowych. Warunki pracy unormowano następująco:

Wynagrodzenie stałe, tygodniowe, bez względu na ilość przejechanych kilometrów.

Za wysługę lat — podwyżka pensji: 50 proc. po 3 latach, 10 proc. po 6 latach, 15 proc. po 9 latach.

Zryczałtowane wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Układ daje Związkowi możliwość obrony interesów pracowniczych za pośrednictwem delegata Związku.

Komisarze ziemscy przy starostwach załatwiają podania o przydział ziemi

Podania o przydział działek z parcelacji rządowej należy kierować bezpośrednio do komisarzy ziemskich przy starostwach.

Podania należy składać na przepisowych formularzach i w wyznaczonych przez właściwe starostwo terminach.

Starostwa przedkładają listy zaopiniowane przez siebie kandydatów właściwym urzędom wojewódzkim do ostatecznej decyzji.

Wszelkich informacji w sprawie majątków przeznaczonych na parcelację i terminów, udzielają jedynie władze, na terenie których położony jest parcelowany majątek (właściwe starostwo względnie urząd wojewódzki).

Kierowanie podań do Ministerstwa Rolnictwa lub innych instytucji powoduje tylko przedłużenie załatwienia sprawy, a często nawet i przekroczenie przepisowego terminu.

Straszliwy odór w Zaciszu otoczonym dokoła trzęsawiskami

Domy bez piwnic na Polesiu podwarszawskim

otoczonym dokoła trzęsawiskami



Łuki mostków biegną nad wodą, łącząc się z chodnikami. „Wenecja” nędzy i proletariackiej biedy. Na niewielkim stawku chybocza się latem kajaki i łódki. — „gondole”, wożące przeważnie kartofle z pobliskiej piwnicy.

W niektórych kanałach i stawach mieszkańcy hodują ryby. Większość jednak służy za zlewy, ścieki śmietnika. Biję z nich straszliwy odór aż na pobliską szosę. Otacza nieprzebrana zaporą przed nadejściem intruza.

Miejscowy sołtys twierdzi, że dawniej było gorzej. Wiosną woda z oparzelisk pieła się pod podłogi domostw. Kanał Bródnowski śmiała linia przeciał „Polesie Warszawskie” i zebrał wodę z trzęsawisk.

Woda opadła. Zastygła w rowach i stawach. Wkrótce zniknie zupełnie. Rowy i stawy będą zasypane. „Wenecja” stanie na lądzie.

Piekielny problem

Wydatki na pensje urzędnicze rosną a byt urzędników nie poprawia się

„Piekielnym problemem” nazywał p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski zagadnienie wydatków personalnych w budżecie państwowym.

Wydatki te rosły stale pomimo wielkich ograniczeń budżetowych. Rośnie równocześnie liczba urzędników. W minimalnym jednak stopniu podwyższa się przeciętna płaca urzędnicza, bo aczkolwiek awansy zostały przywrócone to na miejscu zwalniane przez śmierć lub wyjście na emeryturę starszych, lepiej płatnych urzędników przyjmowani są młodszy, płatni jak najniżej.

Z górą połowa urzędników państwowych otrzymuje od 210 zł w dół miesięcznie.

Trudno to nazwać stanem pomysłnym. Można by, zapewne, zredukować uposażenie wyższych urzędników, obciąć dodatki funkcyjne itp., ale wynik budżetowy byłby nieznaczny, gdyż jak obliczają, znawcy pozwoliliby to podwyższyć zarobki niższych i średnich urzędników miesięcznie o 5 — 10 złotych za ledwie.

A tu stoi otworem kwestia dodatków rodzinnych i pomocy przy wpisach szkolnych, podyktowana potrzebami opieki Państwa nad rodziną.

Co zatem zrobić, jeśli budżet ma nie uciepnieć?

Pozostałaby może redukcja etatów, ale zaprzeczyło temu dążenie do stabilizacji wszystkich urzędników kontraktowych, czyli rezygnacja z ich zwolnienia. Zresztą redukcja — to w znacznym stopniu przez rzućcie ciężaru na dział emerytur lub na opiekę społeczną.

Wyjście jednak znaleźć się musi o ile chce się skończyć z istnieniem nadmiernej ilości urzędników lichy płatnych, a przez to nie stojących na właściwym poziomie.

Być może, niektóre działy można by obsłużyć mniejszym personelem lub w ogóle je skasować, ale i tu próby dotychczasowe nie dały większych rezultatów.

Pozostałaby również droga ułatwienia odpływu części sił urzędniczych do przemysłu i handlu, na placówki samodzielne lub w charakterze personelu pomocniczego.

Są i muszą być niewątpliwie i inne drogi.

Tak czy inaczej, „piekielny problem” czeka na rozwiązanie.

Walny Zjazd Związku drobnego kupiectwa

Po uzyskaniu zatwierdzenia statutu, komitet organizacyjny Związku Zrzeszeń Drobnych Chrześcijańskiego Kupiectwa Polskiego „W jedność siła” wzywa wszystkie pokrewne organizacje do wydelegowania swych przedstawicieli na walny zjazd, który odbędzie się w Warszawie dn. 19 bm.

Wszelkich informacji udziela biuro Zw. handlujących chrześcijan „W jedność siła” — Warszawa, ul. Orła 9, m. 1, tel. 11-94-03.

Rzeźby — z dna Wisły



Wazon marmurowy, zdobiony ongiś bramą pałacu Kazimierzowskiego.

Posążek marmurowy Kupidyna

Oto rzeźby, wydobyte jeszcze przed wojną z dna Wisły przez żwirnika p. Franciszka Pasia, a ostatnio przekazane przez syna jego — p. Władysława do Muzeum Narodowego w Warszawie.

Rzeźby leżały przeszło 250 lat w mule na dnie rzeki, gdzie je odkryto przypadkowo, a od 1910 roku do ostatnich dni znajdowały się w piwnicach Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

Mimo wszystko — zachowały się, jak widać — doskonale. Rzeźby, pochodzące z 17 wieku uzupełniają zbiory Muzeum Starej Warszawy.



Wazon dekoracyjny z herbem Wazów (sноп)

Przez 40 dni słońce — śnieg — błoto

Przez 40 najbliższych dni będzie my mieli zmienną i niepewną pogodę.

Onegdajszy dzień, 40 Męczenników, był według przepowiedni ludowych, prognostykiem pogody na tyle następnych dni.

Pogoda była iście marcową. Rano słonecznie i wiosennie, w południe krótkotrwała zadymka śnieżna, momentalnie przeobraziła się w błoto — a potem znowu słońce.

Wieczorem ochłodziło się nieco, lecz pogoda utrzymała się nadal. Był to przysłowiowy dzień marcowy, przeplatany ostatnimi podmuchami zimy i oznakami zbliżającej się wiosny.

Jeśli wierzyć wiejskim meteoro-

Popierajcie L. M. K.

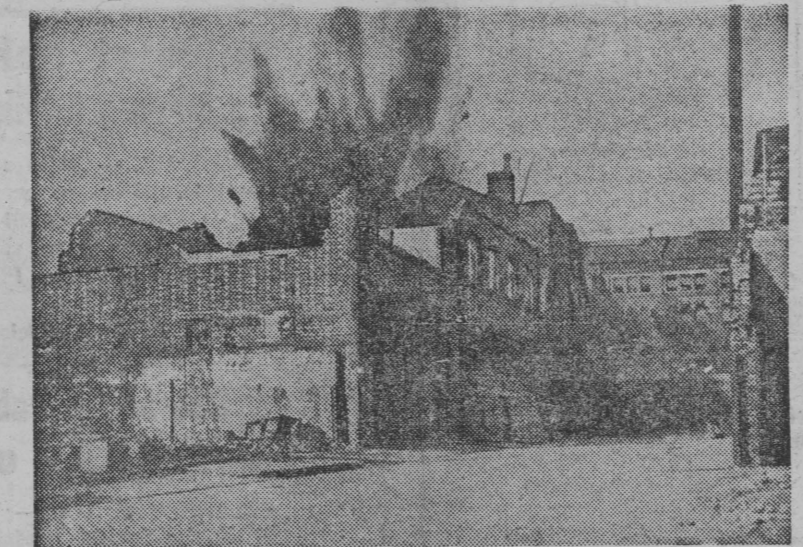
logom, 40 dni ma być takich jak wczorajszy. Zobaczymy.

Wystawa wynalazków w Łodzi

ŁÓDŹ, 11.3. — W dniach od 7-go do 21-go maja rb. odbędzie się w Łodzi „Wystawa wynalazków”.

Wśród zgłoszonych już eksponatów znajdują się m. in. pudełko do konserw połączone z maszynką spirytusową, celem dogodniejszego ogrzewania konserw na wycieczkach, zamek połączony z rygłem, aparat do zbierania kartofli z pola itd.

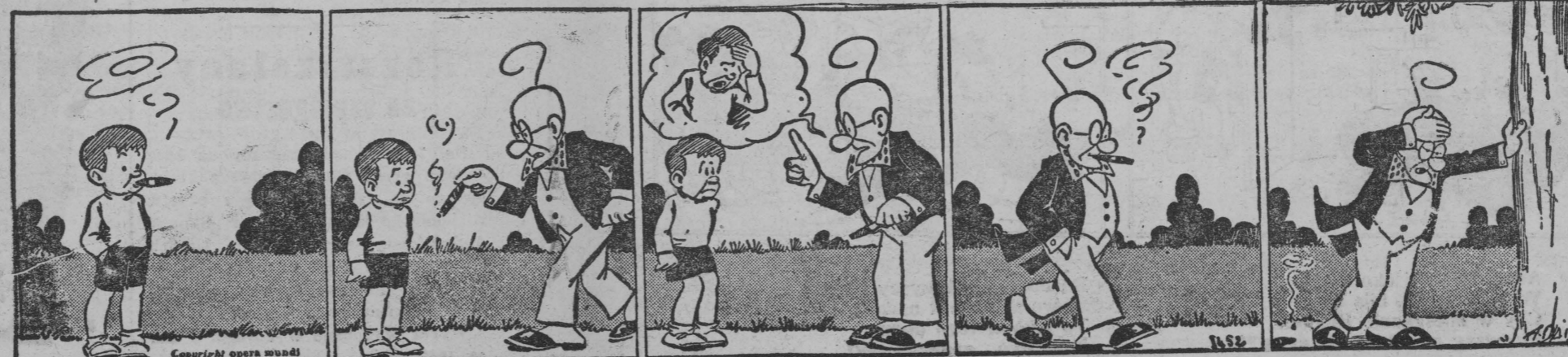
Eksplzja bombowa na przedmieściach Birmingham



W Birmingham w Anglii w czasie manewrów wojskowych wysadzono w powietrze kilka starych domów dla wypróbowania siły wybuchowej bomb

Przygody pana NIMBUSA

Od cygara boli głowa...



ROZKOSZE I PRZYKROŚCI PANA WYŻERKI z RODZINĄ • Przedwczesny alarm



Pan Wyżerko (któżby inny!)
Został „komendantem domu”.
Więc instrukcję czyta pilnie,
Jak kierować ma obroną?



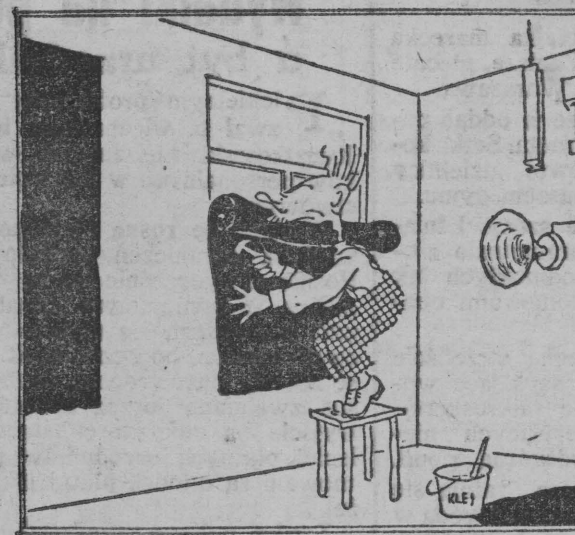
Trzy sygnały. Oczywiście!
Kupił gong, syrenę, dzwony
Lecz i przy tym pragnie znaleźć
Własny system „ulepszony”.



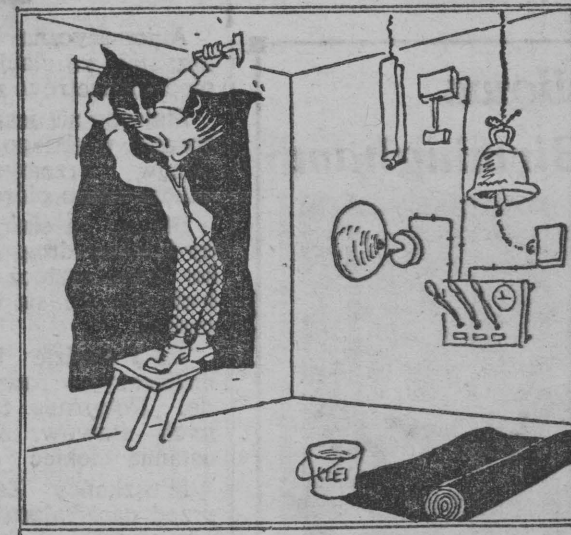
Brawo, panie komendancie,
Jak to sprytnie założono
Ze z dzwigniami na tablicy
Trzy sygnały połączone...



Teraz zasłonimy okna
(Obowiązkiem trzeba sprostać!)
Ani jeden promyk światła
Stąd nie może się przedostać!



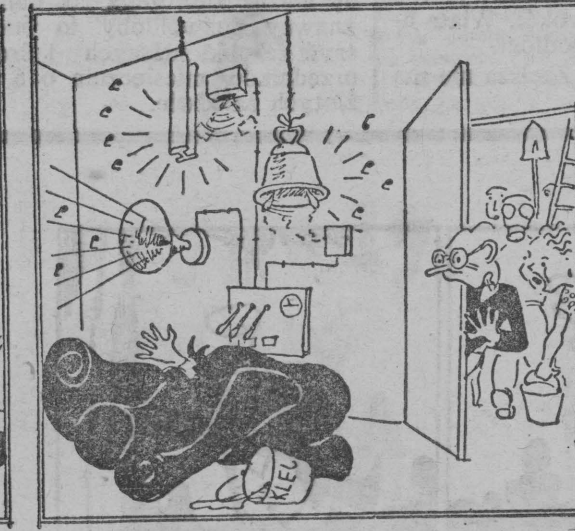
Wziął na stołek. Sięga wyżej
(Czyż nie lepiej na drabinie?)



Oj, jak widzę, katastrofa
I dziś Hipcya nie ominie!



Rzeczywiście. Spadł ze stołka
I to prosto na sygnały!
Wnet też „system ulepszony”
W ruch aparat puścił cały...



Alarm w całej okolicy
Wala w gong, biją dzwony
Czy w mieszkaniu Hipolita
Pierwszy pocisk był rzucony?!



Do obrony! Wszyscy błętna
Skoro alarm był nadany
To lokator tego domu
Musi być... zagazowany!

Przednówek – zmora wsi

W Rzeczycy – podobnie jak w tysiącach wiosek całej Polski



Ziemniaki – wyłączne chłopskie „menu”.

Kończą się zapasy zeszlortocznych plonów, a do nowych jeszcze daleko. Nie zieleni się nawet marna trawka. Ziemia nic nie rodzi – czeka na słońce i ciepło. Wiesz również czeka i... je co raz mniej. Niektóre wsie nie wiele mają co jeść. Wstyd pomyśleć – takich nie dojadających jest więcej od takich, co gonia resztkami. Może dwa razy tyle, może sto razy?... W rocznikach statystycznych brak odpowiedniej rubryki. Tym lepiej. Po co miałaby ludzi straszyć?

Dwa zdania

W Rzeczycy powiedział nam Andrzej Koza, że przednówek gnębi wszystkie wsie całego świata. Ze to dopusł Boży, taki jak pomór, susza, albo gradobicie. Ze to wola Boska.

Wspomnieliśmy o nielicznych polskich wsiach, gdzie przednówka nie ma. Gdzie przednówek określa czas, a nie stan wsi. Chłopi z Rzeczycy śmieli się pod wąsem. Koza powiedział: „Przednówek, to jak choroba. Bóg daje i Bóg odbiera. A twoja, ciekło, rzecz – zacisnąć zębce i przejechać”.

Chłopów z Rzeczycy w przecze kiwan u zlego cełchue niebyswały upór. Niebyswale bierny upór. Jan Walencik powiedział nieco inaczej: „U nas we wsi jest i kocioł i karczma, ale nie ma szkoły. Instruktora rolnego, który w niedziele namawiał do komasacji, wy pędzili ze wsi kłonicami. Potem sparli kłonicami o mur kościelny i poszli na sume”.

Koza ma lat sześćdziesiąt. Walencik dwadzieścia sześć. W dodatku Walencik co niedziele wali p'echota dwie mile do Strzechowa, gdzie co tydzień zbiera się koło młodzieży wiejskiej... „Wici”

Ziemniaki

Symbolem chłopskiego „menu” na przednówku jest ziemniak. Wiesz polska slynie z produkcji tego plodu. Ma go tyle, że ponoć niewiadomo co z tym dobrem robić. Ostatnio rozeszły się słuchy o zamiarze zbudowania na wsiach kilkuset spółdzielczych... gorzelni. Mają one chłopca pokrzepić gospodarzo. Nie wiadomo, czy pokrzepia go... moralnie.

Na razie w Rzeczycy chłop krze pi się „surowcem” ziemniaczanym

w polewce z rozwodnionego mleka. Na pełne mleko nie stać. Na przednówku krowy mleka nie dają, gdyż brak jest starej paszy, a nowa jeszcze nie wyrosła. Bydło więc stoi przy pustych żłobach albo włóczy się po wiosce jak zgłodniałe psy.

Populacja triumfuje

W izbie Bielaka panuje półmrok i ciepły zaduch. Okna zabite gwoździami na stałe. Trzeba przyznać słusność złośliwcowi, który kiedyś powiedział, że na wsi powietrze jest dlatego świeże, że chłop nigdy okien nie otwiera. Zaduch wsi siedzi uwięziony w izbach.

W tych samych izbach siedzą, chodzą i śpią dorośli i dzieci. Spają również kury na przypiętku. A jak się w mróz krowa ociełi, to cielak przebywa w izbie.

Alle w izbie Bielaków nie ma ani kur, ani cielaka. Są zato dzieci. Przedstawiają sobą żywy dokument demograficznej przeźności polskiego chłopca. Są triumfem populacji, niestety – ilościowej. O jakości wsiowej populacji mogą dużo powiedzieć wykazy komisji poborowych.

Bielak, podobnie jak sąsiedzi, ma trzy morgi gruntu. Ma jednak czterech synów. Gdy dorosna, kaźdy dostanie po niecałej morgie ziemie. Czterem córkom nie się nie do stanie. Jak dojrzeją, pójdą do miasta szukać służby.

Bielaka nie martwią tak odległe czasy. Bardziej go martwi fakt, że od tygodnia nie ma co dać zjeść krowie.

Nafta i lekarz

Wieczorem w Rzeczycy nie uj

rzysz przechodni końca własnego nosa. W oknach nie płoną naftowe lampy. Tu nie dotarł nawet duch Łukasiewicza, nie mówiąc o Edisonie. Nafta służy do innych celów. Do zlewania głów wte dy, kiedy robactwo nie daje już spać, a od drapania, na t'ę narosnie więcej strupów niż włosów.

Naftę ceni się tu jak lekarstwo. Zastępuje ona środek odkrztusny, lek przeciw kokluszowemu, lekarstwo na kaszel gruźliczy. Nafta jest wiele razy tańsza od lekarstwa z apteki, na które chłop nigdy pieniędzy nie wyda, bo ich nie ma. Na doktora też pieniędzy nie ma. Choćby – zdarzają się wyjątki. Zwłaszcza w okresie wesel, to znaczy wzmoczonych biatyk. Opowiada o tych wyjątkach pewien lekarz:

Po biatyce, chłopci bez względu na porę nocy, jadą do lekarza. Ściąga go z łózka i kaźą chorego opatrywać. Lekarz szyje rany ciete, opatruje klute, wystawia świadectwo i kaźe sobie płacić 20, 30 albo 40 zł. Chłopi biorą świadectwo, chętnie płacą i cieszą się, im większe koszty, tym bardziej się cieszą. Przecież po sprawie sądowej wszystkie koszty musi im z nawiązką zwrócić strona przeciwna, ta, która ich była.

Strona przeciwna również jedzie do lekarza. Lekarz opatruje, zesztywa rany, daje świadectwo i bierze pieniądze. Poturbowani chętnie płacą, b'ora świadectwo i cieszą się. Najwięcej cieszą się ci, którzy mają dziurę w brzuchu, albo wybite oko.

Kto weźmie górę

Na przednówku ludzie się żrą. W polu roboty nie ma i gdzie in-

dziej nie ma. Chleba coraz mniej, brzuchy głód ścisła, złość rośnie. O byle co kłótnia. Opowiadano nam, że w Rzeczycy ostatnio doszło do bóki przez gazetę. Jedni chcieli, aby ją wszystkim głośno czytał Bryl, inni natomiast byli temu przeciwni. U tych rej wodził organista. Odwieziono go do Zwolenia z dwoma pękniętymi żebrami.



Populacja triumfuje.

Wiesz nurtują silne prądy, często sobie przeciwne. Na przednówku siła ich dochodzi do zenitu. Wówczas wieś jest łatwo zapalna. Chłopi wyciągają uszy i łowią ogłosy ze świata. Im chłop biedniejszy, im bardziej go dusi niedza, tym chętniej zwraca ucho w stronę Walencika. A ten i jemu podobni drałują co tydzień dwie mile do Strzechowa i wracają coraz pełniej si buntu. Marzy im się Rzeczyca inna, skomasowana, spółdzielcza, upełnomożona, światła. Użerają się później z Koza i innymi, którzy chcą zwyżki cen zboża, lecz bronią się przed komasacją, żądają zmniejszenia podatków, ale instruktor pedza ze wsi kłonicami.

Na przednówku wieś nurtują silne prądy. Który zwycięży? Lech Pietrzak.

Dzień sportu

Francuscy pływacy-rekordziści

niewiele lepsi od... duńskich panienek
W Paryżu odbyły się zawody pływackie z udziałem dwu znakomitych pływaczek duńskich, wielokrotnej mistrzyni świata Ranghild Hveger i niemieckiej slynnej Inge Sorensen.

Z braku odpowiednich przeciwniczek wystawiono doskonałych pływaków francuskich Pallarda i Cartonnetta.

W biegu na 400 m stylem dowolnym Ranghild Hveger przybyła do mety równocześnie z Pallardem, uzyskując czas 5.07.1.

W biegu 100 m st. dowolnym zwyciężył Pallard w 1:03.4 przed Hveger, która uzyskała 1:06.

Inge Sorensen w wyścigu na 400 m stylem klasycznym startując przeciw-



7.20 Hymny Janka Różyckiego w wyk. Chóru P. R. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Koronacja Ojca Świętego Piusa XII. Transmisja z Bazyliki św. Piotra w Rzymie. 13.00 Wyżki z Pisu Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obładowa. 14.40 Audycja dla dzieci. „Wszystkiego po trochu”. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Recital fortepianowy 17.00 „Złote guziki” — nowela. 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie 19.20 „Światła Wiecznego Miasta” — reportaż. 19.30 Litwo w Pałaninogó. 20.15 Audycja informacyjna. 21.20 Kalendarz — koncert 21.50 „Państwo dla wszystkich” — wesola audycja. 22.20 „Kalendarz” — dalszy ciąg. 22.45 Transmisja z Berlina frag. międzynarodowego meczu lekkoatletycznego z udziałem polskich. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.05 Wiadomości z Polski.

PONIEDZIAŁEK

6.35 Główna. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. „Pinki wracają budują gniazda”. 11.15 Muzyka lekka. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kinów i rzemieślników. 13.30 „Barwa w muzyce” — audycja dla liceów. 15.00 Teatr w wyobraźni dla młodzieży. „Nedziny” w. powieści W. Hugo. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dzienik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Nauki ekonomiczne. 16.35 L. van Beethoven: Kwartet fortepianowy. 17.05 Rzemieślnik polski zwiedza wystawę za granicą pogadanka. 17.15 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki — odczyt. 17.30 A. Dworkak: „Stabat Mater” — oratorium. 18.10 Audycja dla wsi. 18.40 Audycja strzelecka 19.05 „Pociąg w nieznanie” — audycja muzyczna 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert sekwencji. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje swiatow”. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.05 Wiadomości z Polski.

Odpowiedzi Czytelnikom w paru słowach

ADRESY
P. M. L. z Piotrkowa Tryb. Żądany adres art. dram. p. S. — Warszawa, ul. Hoża 45. Odpowiadamy tylko na łamacz naszego pisma.
P. J. Gieraszewski we Wrześni.
Adresu na razie podać nie możemy, gdyż jak zaznaczone było w zamieszczonej przez nas wzmiance, czynione są dopiero starania w celu budowy i uruchomienia nowej fabryki konserw w Świeciu. Dotychczas bliższych informacji nie posiadamy.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

POWIEŚĆ

PAMIĘTNIK PANI HANKI

Hanka Renowicka (autorka pamiętnika) szuka przy pomocy stryja domniemanej żony swego... męża, który popełnił... bigamię. Stryj podejrzewa pewną cudzoziemkę, pannę Normann.

W każdym razie nie należało porzucić tego śladu i stryj obiecał, że najdalej w ciągu dwudziestu czterech godzin będzie wiedział z pewnością, kim jest panna Normann i jak wygląda.

Powiedziałam stryjowi:

— Przeczucie mi mówi, że jeśli to nie ona, to w każdym razie w jakiś sposób jest z nią związana. Niech stryj, na miły Bóg, dobrze to sprawdzi. Bo ostatecznie taka szantażystka może udawać, że nie umie po polsku. Niech stryj wierzy w moje przeczucia.

Zażmiał się:

— W każdym razie wezmę je pod uwagę, moja mała. To co wiem o niej, dotychczas nie zdaje się jednak twoich przeczuciu potwierdzać. Zrobie wszystko...

Nasza rozmowa została nagle przerwana. Włączyła się stacja między miastowa i zapowiedziała Paryż.

Więc jednak pojechał do Paryża!

Po kilku „hallo — hallo“ — usłyszałam Jacka. Zapytał najpierw jak się czuję, później powiedział, że tęskni za mną i że przez cały czas był bardzo zajęty, zapowiedział, że ważne sprawy zatrzymają go jeszcze na dni kilka w Paryżu. Dotychczas jego telefon nie różnił się niczym od zwykłych. Ale zaraz później zapytał.

— Cóż tam u ciebie, Haneczko, nic nowego nie zaszło?

— Nic. A cóżby mogło zająć?

Zawahał się przez ułamek sekundy i odpowiedział:

— No, to w porządku. Bądź zdrowa, pamiętaj o mnie i nie myśl o mnie źle w żadnym wypadku.

To już było aż nazbyt wyraźne.

— Dlaczego miałabym o tobie myśleć źle?... I w jakim wypadku?...

Zmieszał się trochę. Jego głos zabrzmiał niepewnie:

— No, może sędzisz, że ja tu sobie bawie się i dlatego odkładam powrót.

— Wcale tak nie sędzę — odpowiedziałam, skandując słowa.

To musiało go zastanowić, ale odezwał się swobodnie:

— Jesteś najcudowniejszą żoną na świecie. I wierz mi, pracuję jak koń od rana do wieczora. Do widzenia, kochana. I ukłony od wszystkich znajomych. Pa, pa.

— Do widzenia Jacku. Dziękuję ci.

Położyłam słuchawkę i nie mogłam powstrzymać uśmiechu. Więc jednak mnie kocha! Kto wie, może ta zwłoka w powrocie znajduje się w związku z tym jego skandalicznym małżeństwem?... W każdym razie rozmowa ta bardzo mnie uspokoiła. Zresztą opóźnienie przyjazdu Jacka było mi na rękę. Nie ze względu, broń Boże, na Tota, lecz na tę panią. Czy rzeczywiście intuicja mnie zawiedzie? Czy owa miss Elisabeth Normann jest jego pierwszą żoną?...

Sprawa różnicy jej inicjałów z podpisana pod listem literą B nie wydała mi się nagle czymś sprzecznym. Litera B mogła powstać ze skrótu, ze zdrobnienia jej imienia: Bessy, Betsey, Beth Bes lub Betty. Anglicy bardzo często w ten sposób zdrabiają swoje Elżbiety. Jak wygląda — to najważniejsze. Starsza jest ode mnie na pewno, ale czy jest dość ładna, by ze mną rywalizować? Należało bowiem brać pod uwagę, że istotne dla sprawy było nie tylko to, czy ona da się zlikwidować przez wpłacenie jej jakiejś większej sumy pieniędzy, lecz i to, czy Jacek nie zechce do niej wrócić. Z telefonu mogłam wywnioskować, że nie ma takiego zamiaru. Kto wie jednak, czy ta okropna kobieta nie potrafi wpłynąć na zmianę jego postanowień? Tak, czy owak, myli się, jeżeli sądzi, że łatwo zrezygnuje ze swoich praw! W ostatecznej konieczności nie zawaham się nawet przed skandalem. Nawet przed wciągnięciem w to ojca.

Mój dobry nastrój zepsuła refleksja, gdy ona przed laty opuściła Jacka, Jacek musiał się w niej kochać, lub przynajmniej działała nań tak silnie, że została w jego pamięci, jako coś zdobytego i utraconego, a zatem tym bardziej pożądanego. Trudno przewidzieć,

czy obecnie nie odżyje w nim to uczucie?

W rozmyśleniach tych przeszkadzała mi ciotka Magdalena, która usłyszawszy telefon międzymiastowy przyszła, by mnie zaudzać swymi pytaniami: — a co Jacek robi? a co mówił? a kiedy wróci? Nie mogłam się jej pozbyć, a już było piętnaście po szóstej. O szóstej przecież miałam dzwonić do pana Tonnora. Wreszcie znalazłam sposób na wystraszenie jej. Przypomniałam sobie, że okropnie boi się objawów choroby morskiej i powiedziałam:

— Wie ciocia, że dziś na obiad musiałam zjeść coś niedobrego. Odczuwam takie mdłości...

Zrobiłam przy tym minę, ilustrującą moje zapewnienie, aż nadto dobitnie.

Przybladła z lekka i natychmiast wstała. Nie patrząc na mnie, zawołała:

— Moja droga, więc zażyj czym prędzej jakieś lekarstwo! I może się połóż. Albo wyjdź na świeże powietrze... Wybacz, ale mam coś do załatwienia.

Gdy już była przy drzwiach, udałam czkawkę. Nie mogłam sobie odmówić tej przyjemności. Ciotka przyspieszyła kroku jak koń podcięty batem. Przy końcu łądał ni już prawie kłusowała.

Bałam się, że go już nie zastanę. Jednak był w domu i od razu poznał mnie po głosie. Powiedział:

— Oczekiwałam pani telefonu.

— Niech pan nie sądzi — zaakcentowałam — że dzwoniłabym do pana, gdybym nie zapomniała u pana listów Halszki. Chodzi mi o nie i wyłącznie o nie.

— Oooo! — odezwał się swoim przyjemnym barytonem. — Nigdy nie ośmieliłbym się przypuścić, że zechce pani o mnie pamiętać z jakiegokolwiek innych powodów.

W jego tonie wyczuwało się pewność siebie i postanowiłam go skarcić.

— Ta skromność dobrze świadczy o pańskim poczuciu rzeczywistości. Ale to do rzeczy nie należy. Mam właśnie odrobinę czasu. Nie chciałabym posyłać nikogo ze służby, gdyż na niczyjej dyskrekcji nie można polegać. Wolalabym to załatwić sama.

13) (D. c. n.)

Dr KAJOT

ROZSTAJNE DROGI

POWIEŚĆ

Mała aktoreczka Sznażanka, zazdrosna o powodzenie gwiazdy filmowej Sanseweriny, udała się do inspektora Horodziejskiego i opowiada mu, że słyszała podejrzaną rozmowę Sanseweriny z dyrektorem wytwórni Lendalem.

— A o co może w tej sprawie, zdaniem pani chodzić? — pyta Horodziejski.

Aktorka spojrzała na niego ze zdziwieniem — Jak to: O co może chodzić? — powtórzyła pytanie.

Przecież to jasne: Sansewerina jest przestępczynią, międzynarodową przestępczynią, proszę pana, Czy to nie wystarcza?

— Niezupełnie... przynajmniej na razie, łaskawa pani. A czy otrzymała pani już rolę w tym nowym filmie? — zapytał zniechęca inspektor.

Pytanie padło tak niespodziewanie, że Sznażance odebrało po prostu mowę. Rozszereżonymi z przestrachu oczyma wpatrywała się w Horodziejskiego i jak ryba łapała ustami powietrze.

Inspektor uśmiechnął się, że nie widzi jej zmieszania. Jak gdyby nigdy nic, mówił dalej:

Film ma się nazywać: „Płonące serca“, czy coś w tym rodzaju, prawda? Sansewerina ma w nim grać nie tylko główną rolę, ale decydować również o obsadzie. Podobno są tam jeszcze inne, bardzo efektowne role. Któraś z nich na pewno by odpowiadała pani urodzie i... talentowi.

Aktorka zmieszana się. Po raz pierwszy w życiu ktoś przejrzał ją na wskroś i brutalnie rzucił jej to w twarz. Całą siłą woli jednak opanowała się i poczęła gorąco tłumaczyć inspektorowi:

— Ja przecież nie dlatego, proszę pana na nią mówię. To są rzeczy zupełnie od siebie niezależne. Nie przeczę, że chciałabym grać w tym filmie, ale prawdę powiedziałabym zawsze.

Nagle zmieniła temat.

— A pan skąd wie, że miałam tam grać? — zapytała.

— To obojętne, proszę pani, skąd ja to wiem. Przypuśćmy, że mam czapkę - niewidkę i słyszę czasami pewne rozmowy lub odgaduję myśli. Więc pani jeszcze roli nie dostała?

— N... nie.

— Hm. to ciekawe. Myślałam, że ja pani jednak dali. Cóż. Może to się jeszcze stanie. Aktorka złożyła ręce, jak do modlitwy.

— Pan chciałby mi pomóc? — powiedziała błagalnie.

— Niestety nie, proszę pani. To przekro-

czyłoby moje uprawnienia i... przyzwyczajenia. Zastanawiam się tylko co by się stało wówczas, gdyby marzenie pani się ziściło, rola, i to dobra rola byłaby pani przyznana, a Sansewerina... byłaby aresztowana i to dzięki pani staraniom. Przecież wtedy film nie doszedłby do skutku. Z pani roli byłyby nici.

Sznażanka zbladła.

Zrozumiała, że wpadła we własne sidła. Jak to się często zdarza nie tylko ludziom zupełnie prostym, nie obliczyła skutków swego czynu. Zależąca od uczuciem zemsty zobaczyła przed sobą grób własnych nadziei i marzeń. Postanowiła ratować, co się da.

— Czy pan sądzi, że ta Sansewerina jest naprawdę tak winna? Czy trzeba ją zaraz aresztować? — zapytała tak lekko, jakby w ogóle nigdy w życiu złego słowa o niej nie powiedziała.

W głębi oczu Horodziejskiego zatliły się złośliwe ogniki.

— Sądzę, że tak, proszę pani. To, co mi pani opowiedziała, jest przecież bardzo poważnym materiałem oskarżającym. Przecież pani mówiła prawdę i tylko prawdę?

Aktorkę zdjęła rozpacz. Ten okropny człowiek przypierał ją do muru i nie rozumiał takiej prostej rzeczy, że Sansewerina powinna zgnić w lochu więziennym, a ona mimo to, powinna otrzymać upragnioną rolę w filmie.

— Ach, ci mężczyźni! — pomyślała. Tacy rzyby mądzy, a nie rozumieją najprostszych rzeczy. Głośno powiedziała:

— Proszę pana — mam sposób, aby wszystko pogodzić. I wilk będzie syty i owca cała. Niech sobie Sansewerina nakreca film. Nie przeszkadzajmy jej w tym. Przez ten czas pan będzie ją śledził. Ja będę w filmie grała i też będę panu pomagała, jak tylko będę mogła. Gdy film będzie już nakręcony, wówczas się ją aresztuje. No co, dobrze to obmyśliłam? — zakończyła triumfalnie.

Twarz Horodziejskiego nie wyrażała nic, gdy powiedział:

— Świetnie, proszę pani. Pomysł jest bardzo dobry, ani słowa. Nic nie można do tego dodać, ani też ująć. Oczywiście odnosi się to tylko do tego wypadku, gdy pani otrzyma rolę w filmie? W przeciwnym bowiem razie aresztowanie nastąpić powinno wcześniej, prawda?

Sznażanka spojrzała na niego trochę niepewnie. Coś tam nie podobało się jej w tej gotowości Horodziejskiego spełnienia całego planu. Przez chwilę powzięła bardzo da-

lekie podejrzenia, czy w jego słowach nie kryje się jakaś pułapka, ale śmiertelna powaga, z jaką Horodziejski z nią rozmawiał, szybko ją uspokoiła.

— Jeżeli taka będzie pańska wola — powiedziała, kokieterystycznie uśmiechając się.

— A zatem wszystko jest w najlepszym porządku, proszę pani.

Aktorka wstała.

— W takim razie, ja już pójdę — powiedziała — natychmiast dam panu znać, jak mi proponują tę rolę.

— Dobrze, proszę pani.

— Już ja się wszystkiego panu dowiem. Nic się przede mną nie ukryje. Będę za nią chodziła, jak ciebie. Zobaczysz pan, jak panu usłuży.

— Żegnaj pania...

Zaledwie drzwi się za nią zamknęły, gdy do pokoju przez drugie drzwi wszedł bez pukania otyły mężczyzna i cicho, jakby niedbale głosem powiedział:

— Widział już pan kiedy, inspektorze, takie zwierzę?

— Zdarza się, panie naczelniku — odparł Horodziejski — czy pan naczelnik słyszał całą rozmowę?

— Miałem tę przyjemność. No, a jak pan ocenia samą sprawę? Łże, czy nie?

Horodziejski odpowiedział nie od razu. Wyglądało, że porządkuje myśli. Wreszcie się odezwał:

— Sądzę, że prawie wszystko zmyśliła.

— Przez zawiść?

— Prawdopodobnie.

— A ja panu powiadam, że w tym coś jest. Za głupia jest na to, aby to sama mogła wymyślić.

— Jednak, panie naczelniku...

— Co, jednak?

— Byłbym bardzo ostrożny...

— Myślę. Ale sprawdzić trzeba.

— Czy warto, panie naczelniku?

Bystre i mądre oczy zwierzchnika wpiły się w inspektora.

— ...Czy ta Sansewerina czasami nie podobna się panu, panie inspektorze? — zapytał ironicznie.

— Owszem, panie naczelniku...

— No, proszę.

— I dlatego spełnię pański rozkaz — skotczył zdanie Horodziejski.

Naczelnik podał mu rękę.

— Nigdy o tym nie wątpiłem — powiedział uprzejmie.

(D. c. n.)

W jaki sposób Rada Miejska polepszyła byt pracowników Zarządu Miejskiego

Podczas rozpatrywania przez Radę Miejską budżetu miasta na rok 1939/40 powzięto na wniosek radnego Serwatki uchwałę o zwiększenie poborów wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego przez dodanie (zgodnie z okólnikiem Ministra Spraw Wewnętrznych) 5-procentowego dodatku komunalnego.

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej uchwała ta na wniosek p. wiceprezydenta Piotrowskiego została reasumowana, a to z tego powodu, że w swoim czasie pracownicy otrzymali—tytułem ekwiwalentu za potrącany podatek specjalny — zaliczki w kwocie 75% swych poborów. Zaliczek tych w ogólnej sumie 90 tys. zł. dotychczas nie zwrócono.

Przyznanie obecnie 5% dodatku komunalnego zmusiłoby Zarząd Miejski do potrącania uprzednio wypłaconych zaliczek, co w rezultacie nie polepszyłoby bytu pracowników w przeciągu najbliższych 15 miesięcy, zanim 75-procentowe zaliczki nie zostałyby całkowicie spłacone.

Wychodząc z tych założeń, p. Piotrowski wniosł o reasumację uchwały o 5-procentowym dodatku, a jednocześnie o umorzenie 90 tysięcy zł. wydanych pracownikom w formie zaliczek.

Rada Miejska wniosła p. wiceprezydenta Piotrowskiego jed-

Uroczyste nabożeństwo w dniu koronacji Ojca Sw.

W dniu koronacji Papieża Piusa XI, w niedzielę 12 b. m. o godz. 11 ej w kościele Farnym będzie odprawione uroczyste nabożeństwo.

Na nabożeństwo przybędą przedstawiciele władz z p. Wojewoda, delegaci organizacji ze sztandarami i liczni parafianie.

Odczyt prof. Goławskiego

W niedzielę 12 marca o godz. 13-ej w T-wie „Pochodnia” (ul. Piłsudskiego 6) prof. M. Goławski wygłosi odczyt pt. „Polska—Włochy”. Wstęp bezpłatny.

Z Kółka Rolniczego

Prezydium Kółka Rolniczego Mieszkańców Przedmieść przystąpiło do zorganizowania sekcji: pszczelarskiej, sadowniczo-ogrodniczej i rolniczej.

Pożar

Na kolonii Drohiczyń na szkole Aleksandra Mulki, spaliła się stodoła ze zbożem. Straty 1000 zł.

nogłośnie uchwaliła, polecając jednocześnie Zarządowi Miejskiemu umieszczenie w dodatkowym budżecie miasta, który wejdzie pod obrady jesienią 1939 roku, odpowiedniej kwoty na 5-procentowe dodatki komunalne dla pracowników w okresie budżetowym r. 1939/40.

Pokłosie Konkursu Loteryjnego Projekty reform w planie Loterii Klasowej

Prasa podała już brzmienie odpowiedzi konkursowych na pytanie: „Co to jest milion?”, odznaczonych drugą, trzecią i czwartą nagrodą. Jakkolwiek w warunkach konkursu nie było mowy o formie, w jaką należy ubrać odpowiedź, przytaczająca większość ich była rymowana.

Oto kilka odpowiedzi konkursowych, którym przyznano inne nagrody:

Million—jest to ukończenie pełnych czterech klas polskiej Loterii Klasowej z wynikiem celującym.

J. Z. Jędrzejkowska (godło: „Jot zet jot”)

Million—to jest bomba,

Mieszcząca tysiące.

Co pęka z hałasem

Co cztery miesiące.

Wanda Kalliuszkinowa (godło: „Kotwica”)

Million—to szczęśliwa kometa na horyzoncie twojego życia, której głową—jedność, a warkoczem—szesć zer.

J. Hejnikowski (godło „Kotwicz”)

Million—to szczyt kokieterii

Państwowej Loterii.

E. Midowicz (godło: „Piętaszek”)

Million—to dźwignia dla mądrego.

Radość krótka—dla głupiego.

F. Filipowicz (godło „Florence”)

Co wiem o milionie?

...że go pono wystarczy

Nawet mojej żonie!

inż. K. Wałach (godło: „Optymista”)

Życie bez złudzeń—nic nie warte.

Million największą jest ze złud...

Trzeba postawić raz na kartę

I wierzyć, że się spełni cud.

E. Gólkowska (godło „Ewa”)

Co to jest milion? To sen gorączkowy.

Fikcja zer sześciu, bezplodne marzenie.

Lecz czasem, dzięki Loterii Państwowej,

To jawna, prawda i marzeń spełnienie.

H. Zbierchowski (godło: „Lwów”)

Czym buława w tornistrze każdego

z żołnierzy.

Tym jest milion u tego, kto w loterię

wierzy.

J. Gołaszewski (godło: „Napoleon”)

Million całusów możesz dostać w liście.

W milion obietnic wierzysz uroczystcie,

Milionów różnych w życiu cała seria.

A milion złotych może dać loteria.

Z. Gołębiowska (godło: czterdzieści

trzy—czterdzieści cztery)

Co milion—nie wiem

Bo jestem mała.

Ale nagrodę

Dostałbym chciała.

Z. Kordalówna (godło: „Dziewczynka”).

Każdej z tych odpowiedzi przyznano

nagrody 100 zł., które przesłano autor-

kom i autorom za pośrednictwem poczty.

Korzystając ze sposobności, wielu au-

torów odpowiedzi konkursowych nade-

słało jednocześnie swe uwagi na temat

pożądanych, ich zdaniem, zmian jakie

należy dokonać w obowiązującym obec-

nie planie Loterii Klasowej. Autorzy

wyrażali opinię, że zmiany te spotkają

się z powszechnym uznaniem.

Dyrekcja wsłuchuje się uważnie w te

głosy, starając się uchwycić ich treść

istotną, co nie jest rzeczą łatwą, gdyż

w wypowiedziach poglądy panuje

często zupełna sprzeczność. A przecież

uwzględniając postulaty pewnego znacz-

nego odłamu projektodawców, nie na-

Przed wyborami do Rady Miejskiej organizacje chrześcijańskie tworzą wspólny komitet wyborczy

W Białymstoku odbyła się konferencja przedstawicieli szeregu apolitycznych organizacji, centralizujących wszystkie miejscowe stowarzyszenia: gospodarcze, zawodowe i ideowe. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele istniejącego już „Chrześcijańskiego Narodowo-

Gospodarczego Komitetu Wyborczego”.

Postanowiono utworzyć jeden wielki „Chrześcijański Narodowo-Gospodarczy Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej” i w tym celu wyłoniono komisję organizacyjną, która w najbliższych dniach zaprosi przedstawicieli wszystkich poszczególnych organizacji chrześcijańskich na wspólne zebranie organizacyjne.

Zebranie to odbędzie się prawdopodobnie w dniu 17 bm. w sali Rady Miejskiej

Do Brzostowicy Wielkiej i Knyszyna

Z dniem 14 marca 1939 r. uruchomiony zostaje specjalny autobus targowy PKP we wtorki do Brzostowicy Wielkiej. Odjazd z Białegostoku z Rynku Kościuszki o godz. 6-ej, odjazd z Brzostowicy Wielkiej o godz. 16 ej.

Pozatym uruchomiono specjalne autobusy z Białegostoku (Rynek Kościuszki) o godz. 6.30 do Knyszyna w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki.

Bogaty program sportowy sekcji kolarsko-turystycznej „Sokoła”

Sekcja kolarsko-turystyczna T-wa Gimn. „Sokół” opracowała już program swej działalności sportowej w najbliższym sezonie. Zadaniem prac sekcji jest poznanie naszej ziemi, jej ludu i obyczajów oraz pobudzenie turystów oraz kolarzy do aktywniejszej pracy sportowej.

Kalendarzyk zawodów kolarskich przewiduje 6 biegów, a kalendarzyk wycieczek—15 różnych imprez. Najdłuższą wycieczką ma być wyjazd do Suwałk w dniu 29 lipca i powrót

w dniu 2 sierpnia. Ponadto odbędzie się kilka wycieczek „w nieznanne”.

Kontrola składow maki


Wszystkie składy maki przy młynach i sklepach są obecnie szczegółowo kontrolowane przez miejski dozór sennitarny, celem podniesienia ich stanu higienicznego.

Ciężko pobity

Podczas sprzeczki na tle nieporozumień rodzinnych został ciężko pobity Władysław Ziniewicz, zam. przy ul. Narewskiej 4 w Białymstoku. Ponieważ poszkodowany jest bez pracy i nie stać go na zapłatę lekarza, stan jego zdrowia z każdym dniem pogarsza się.

Przepowiednie na rok 1939

Wszczęśliwość sławy Jasnowidząca grafologini Mardiny przepowie Ci na rok 1939 w sprawach: sądowych, handlowych w kradzieżach, zgubach i czy wygrasz na loterii i czy wogóle masz szczęście. Pani Mardiny daje każdemu stuprocentowe przepowiednie. Zdobędziesz klucz, którym otworzysz sobie wrota do szczęścia i dobrobytu, oraz daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby. Adres: Mardiny, Białystok, ul. Pierackiego 35 m. 1 (w podwórzu).



KINA

„APOLLO” — „Konflikt” w rol. gł. Corinne Luchaire, Annie Ducaux, Roger, Duchesne

„SWIAT” — „Banita” w rol. gł. Fredie Bartholomew, Arleen Whelan, Warner Baxter

„PAN” — „Patol bohaterów” w rol. gł. Errol Flynn

„GRYF” — „Paramatta” (wzięcie dla kobiet) w rol. gł. Zarah Leander

„POLONIA” — „Straceńcy” w rol. gł. Sally Eilers, John Beal

Cena Prenumeraty: z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową na prowincji Zł. 2 gr. 50 miesięcznie. CENY OGŁOSZENI: 1 mm. wiersz 1 str. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski Redakcja i Adm. R. Kościuszki 1 tel. 63. Polskie Zakłady Graf. „Dziennik Biały” Legionowa 2.